ŻYCIE KRZEMIENIECKIE



MIESIĘCZNIK SPOŁECZNY Nr. 1

Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego: Roman Chromiński

Sekretarz: Emilia Kornaszewska

Członkowie Komitetu Redakcyjnego: Halina Czarnocka, Stanisław Sheybal, Mieczysław Zadróżny.

Współpracę zadeklarowali: Kazimierz Henryk Groszyński, Julian Kozłowski, Czesław Kurek, Franciszek Mączak, Dr. Zdzisław Opolski, mgr. Jerzy Osostowicz, Bronisław Robak, Alina Ruskowa, Stanisław Sarek, Jan Sułkowski, Stanisław Szczepański, Robert Szłapak.

TREŚĆ ZESZYTU:

K. U.: Aktualne sprawy oświatowo-kulturalne powiatu krzemienieckiego . . . . str. 1

O pracy społecznej . . . . str. 9

Ku podniesieniu gospodarczemu . , . . . str. 10

Ze sztuki . . . . str. 12

Sport i Wychowanie Fizyczne . . . . . str. 16

Kronika . . . . str. 18

Komunikaty nadesłane . . . . str. 27

Sekretariat czynny w Domu Społ. ZOS. codziennie z wyjątkiem dni świąt. od godz. 13—14.



Fot. Henryk Hermanowicz.

JULIUSZ SŁOWACKI O KRZEMIEŃCU

...Ale wiem, że kiedyś w Polszcze, moja rodzinna ziemia, ten oto kawałeczek koło Wołynia, który zawsze i od dawna już wydawał duchy pełne entuzjazmu, choć nikłego dotąd, ziemia ta kiedyś stanie się jako Ateneum Chrystusowej sztuki...

List do Wojciecha Stattlera r. 1844.

Oto miasteczko błogosławione... ta girlanda świateł w głębi gór przez całe miasto idąca, jak potok czerwony, ognisty... to światła Żydów... którzy oczekują Mesjasza...

A tam dalej dworek... z sadem biednej wdowy, która na synu swoim położyła nadzieję żywota...

Miesiąc nademną — a skrzydła moje ogniste między miastem a miesiącem, jak dwie chmury myślami ciężarne... jeden tylko szczyt góry łysej... i drugi zamkowej jako... Kolloseum... wydobyły się z pod mojej opony... i sterczą błękitnym miesiącem uwieńczone.

Heliasz

Rok 1939 jest dla Krzemieńca i dla całej Polski rokiem Słowackiego — w tym roku przypada 130-ta rocznica urodzin i 90-ta śmierci wielkiego poety. „Życie Krzemienieckie" będzie podawało wiadomości o wszystkich pracach nad uroczystościami „dni Słowackiego" prowadzonych, zaś oprócz tego w każdym numerze zamieszczać będzie urywki z pism Juliusza Słowackiego, ilustrując je widokami Krzemieńca. Z czasem zbierze się tych oddzielnych kartek tyle, że można je będzie w osobną książkę ująć — w ten sposób nasi Prenumeratorzy będą w posiadaniu pięknego wydawnictwa, które będzie zawierało przeważnie myśli Słowackiego o Krzemieńcu.

ŻYCIE KRZEMIENIECKIE

DWUTYGODNIK SPOŁECZNY

ROK VIII 15 STYCZNIA 1939 NR 1

K. U.

AKTUALNE SPRAWY OŚWIATOWO-KULTURALNE POWIATU KRZEMIENIECKIEGO

I. Dziedzina pracy kult.-oświat. w naszej ziemi krzemienieckiej z jednej strony może się poszczycić osiągnięciami, które należy słusznie uważać za tytuł do dumy i wiary w dalszą pracę i powodzenie, a z drugiej strony stanowi znaczny jeszcze ogrom potrzeb i niepodjętych zadań, które z niemniejszą ochotą i śmiałością muszą być podjęte i pomyślnie rozwiązane w interesie kultury polskiej i siły Państwa Polskiego.

Ten pomyślny stan rzeczy i te pomyślne perspektywy na przyszłość zawdzięczamy zgodnej kolaboracji czynników: organizacyj społecznych, samorządu terytorialnego, władz szkolnych oraz Liceum Krzemienieckiego.

Tylko w oparciu o zgodną współpracę tych czynników i przy uwzględnieniu całokształtu potrzeb kulturalnych, odpowiadających rzeczywistości w terenie, przy równoczesnym rozwoju życia gospodarczego i społecznego, można się spodziewać pomyślnych rezultatów pracy oświatowo-kulturalnej.

II. A) Na pierwszy plan wysunąć należy zagadnienie oświaty powszechnej.

Gdy sięgniemy okiem wstecz do momentu startu w naszej pracy na terenie szkoły powszechnej w r. 1919 i zatrzymamy się na stanie dzisiejszym w r. 1938, z radością stwierdzimy olbrzymi wysiłek, włożony przez Państwo i społeczeństwo krzemienieckie i znaczne rezultaty, legitymujące prawo Polski do tych ziem. W r. 1919 mieliśmy na terenie pow. krzemienieckiego 12 szkół powszechnych, dziś mamy ogółem 167 szkół, do których uczęszcza ponad 29 tysięcy dzieci. Spośród tych 167 szkół przypada na szkoły utrakwistyczne 46, na szkoły polskie bez j. ruskiego — 16, na szkoły polskie z j. ruskim jako przedmiotem nauki — 101, na szkoły ruskie z ruskim j. wykładowym — 1. W szkołach tych pracuje ogółem 418 nauczycieli.

Jakkolwiek cały powiat krzemieniecki jest podzielony na obwody szkolne i w każdym obwodzie jest otwarta szkoła, to jednak nie wszystkie dzieci są faktycznie objęte obowiązkiem szkolnym z braku dostatecznej ilości miejsc w szkole.

Cały powiat liczy 40.873 dzieci w wieku szkolnym, z których tylko 29.019 dzieci uczęszcza do szkoły, przy czym olbrzymia większość z tych dzieci uczęszcza do szkół I stopnia (t. z. jedno i dwuklasowych), których mamy 120; szkół II stopnia mamy 28, szkół III stopnia, zapewniających im przygotowanie do dalszego kształcenia się na stopniu średnim, tylko 19.

Przy tym stanie rzeczy potrzeby są nadal duże a ich zaspokojenie zależy głównie od dalszej ilości nowych etatów nauczycielskich, które — jak wiadomo — są objęte budżetem Państwa, oraz od dalszej ilości nowych budynków szkolnych, których budowa zależy przede wszystkim od wysiłku materialnego samorządu i społeczeństwa.

Aby objąć obowiązkiem szkolnym wszystkie dzieci w wieku szkolnym i obciążyć jeden etat nauczycielski normalną ilością dzieci, która wynosi 50, podczas gdy dzisiaj na jednego nauczyciela przypada prawie 70 dzieci, potrzeba przy dotychczasowych 418 etatach jeszcze 400 etatów!

Niemniej duże są potrzeby w dziedzinie budynków szkolnych, jeżeli się zważy, że na 167 szkół istniejących 49 nie ma budynków odpowiednich, że zapotrzebowanie na budynki będzie wzrastało w miarę obejmowania obowiązkiem szkolnym coraz nowych szeregów dzieci, istniejące zaś nowe budynki szkolne mogą się okazać w krótkim czasie za ciasne.

Na terenie powiatu w r. 1920 znajdowało się 39 budynków szkolnych, w ciągu lat niepodległości wybudowano 86 budynków szkolnych wysiłkiem materialnym w/g następującego zestawienia:

1. Gminy	806.585	zł. 38	gr.
2. Gromady	410.650	„ 51	„
3. Państwo	187.705	„ 68	„
4. Wydział Powiatowy . . .	136.136	„ —	„
5. T-wo P.B.S.P.	75.475	„ 71	„
6. Liceum Krzemienieckie . .	40.799	„ 74	„
7. Fundusz Pracy	8.328	„ —	
razem	1.654.681	zł. 02	gr.

Gros wysiłku materialnego dały gromady, gminy i wydział powiatowy, tym samym dając dowody wysokiego zrozumienia potrzeb materialnych oświaty powszechnej.

W r. szk. 1938/39 w terenie buduje się budynki szkolne w 19

miejscowościach, spośród których 5 posiada własne budynki, lecz już nie odpowiadające potrzebom, 14 natomiast zupełnie nie posiadało własnych budynków, ponadto kontynuuje się budowę i wykańczanie już częściowo oddanych do użytku budynków w 14 miejscowościach powiatu.

Jak z powyższego zestawienia wynika, tempo budowy szkół nie może osłabnąć wobec ogromu potrzeb, wzięcie zaś przez komórki samorządu terytorialnego na swe barki gros ciężaru materialnego jest jedynym wyjściem w obecnej sytuacji braku szkół i świadczy pochlebnie o społecznej i obywatelskiej postawie samej ludności i samorządu.

Zapowiadana przez czynniki najwyższe w Państwie reforma samorządu szkolnego, zasadzająca się na zespoleniu kompetencji dawnego samorządu szkolnego, istniejącego na ziemiach centralnych i zachodnich, z ogólnymi zadaniami samorządu terytorialnego, jest jedynym zdrowym rozwiązaniem i idącym po linii rozwojowej życia w powiecie krzemienieckim i warunkującym ściślejsze zespolenie nauczyciela i szkoły z całokształtem życia gospodarczego i społecznego samorządu.

B. Obok tych zasadniczych potrzeb odpowiedniej ilości etatów nauczycielskich i budynków szkolnych należy podnieść zagadnienia może nie tak rażąco widoczne, niemniej jednak ważne i pilne.

Najpierw to sprawa powrotnego analfabetyzmu.

Nie należy się łudzić, że tam, gdzie istnieje szkoła niżej zorganizowana, gdzie istnieje znaczny odsetek dzieci nieuczęszczających do szkoły, a więc gdzie faktycznie nie wykonywa się ustawowego obowiązku szkolnego, dzieci zapisane do szkoły uczęszczają rzeczywiście przez lat 7 do szkoły. Tak nie jest! Znaczna ilość dzieci chodzi do szkoły przez 3—4 lata i wraca do swego środowiska, na jej miejsce przybywa nowy zespół dzieci, również nie odbierający pełnego 7-letniego nauczania. Te dzieci, pozbawione zbyt wcześnie kontaktu ze szkołą, stają się powrotnymi analfabetami, marnując wieloletni wysiłek materialny i moralny nauczycieli i społeczeństwa.

Jest rzeczą stwierdzoną, że bardzo często wpływ na regularne i pełne 7-letnie uczęszczanie do szkoły ma należycie zorganizowana opieka materialna nad dziećmi.

Nie dość jest dać budynek szkolny i przydzielić nauczyciela do pracy, trzeba jeszcze dać możność korzystania ze szkoły przez udzielenie pomocy materialnej, dożywianie i kupno podręczników szkolnych do czasu, póki środowisko gospodarcze się nie podniesie. Wieś bezrobotna potrzebuje tak samo pomocy jak miasto.

Dotychczasowe próby organizowania dożywiania dzieci w powiecie, podejmowane przez Zjednoczenie Organizacji Społecz., lub Zw.

Pracy Ob. Kobiet, należy uważać za niewystarczające i z pomocą przyjść musi dalszy wysiłek społeczny i samorządowy.

C. Druga nie mniej ważna sprawa to pogłębianie pracy, szczęśliwie podjętej i dobrze rozwijającej się, w kierunku przedłużenia wpływu wychowawczego szkoły na młodzież, która kończy szkołę lub przerywa naukę z przyczyny przekroczenia granicy wieku szkolnego. To sprawa Kół b. wychowanków szkół powszechnych. Dotychczas posiadamy 100 kół, ogarniających ponad 3000 młodzieży w wieku lat 14—18.

Ustawa o ustroju szkolnym z roku 1932 przewiduje obowiązkowe dokształcanie młodzieży w wieku lat 14—18, w naszych warunkach wobec istniejących potrzeb w zakresie normalnej 7-letniej szkoły powsz., ten ustawowy obowiązek względem młodocianych długo jeszcze nie będzie wykonywany, dlatego też z całym uznaniem odnieść się należy do pracy społecznej nauczycielstwa na terenie Kół młodocianych, pracy, która jest zastępczym środkiem pomyślanym jako przedłużenie wychowawczej akcji szkoły. Dziedzina ta winna być zastrzeżona wyłącznie szkole i jej pracownikom, ponieważ do młodocianych należy podchodzić tylko przy pomocy metod pedagogicznych, mających na celu przetwarzanie wewnętrzne człowieka po linii oddziaływania, zapoczątkowanego przez szkołę, która jest polska.

Wszelka inna akcja społeczna, względem młodocianych, wychodząca czy to od Związku Strzeleckiego czy to od Stowarzyszeń Młodzieży Katolickiej winna być zharmonizowana z poczynaniami na terenie kół b. wychowanków i akcję kół wspierać. Akcja kół b. wychowanków winna stać się przedmiotem zainteresowania całego społeczeństwa.

D. Trzecim zagadnieniem to sprawa szkół zbiorczych, mających na celu kształcenie dzieci ze szkół niżej zorganizowanych, pragnących osiągnąć wykształcenie w zakresie pełnej 7-klasowej szkoły powszechnej, a tym samym zdobyć możność kształcenia się na poziomie średnim. Dotychczas mamy w powiecie zaledwie parę szkół zbiorczych jak np. w Białozórce i Wyszogródku. Pomyślny rezultat pracy tych szkół, oparty na dowożeniu dzieci oraz na organizacji taniej bursy winien być silnym bodźcem do działalności w tym kierunku, zwłaszcza w odniesieniu do elementu polskiego, który przybywając do szkół średnich wykazuje nieraz braki w elementarnym wykształceniu i jest słabiej klasyfikowany pod względem swych postępów w nauce.

E. Odzielna sprawa przedszkoli i dziecińców. Taż sama ustawa o ustroju szkolnym z r. 1932 przewiduje przedszkola dla dzieci od lat 4-ch do 7-miu. Nie łatwa to sprawa objąć siecią przedszkoli całą ziemię krzemieniecką. Podkreślić natomiast należy, że w interesie po-

myślnej nauki w pierszych klasach szkoły powszechnej, w interesie kultury polskiej leży sięgać po wychowanie dzieci jak najwcześniej w tych środowiskach, które nie dość wcześnie wprowadzają dziecko w zasięg oddziaływania kultury i oświaty polskiej. Nieśmiała i zapoczątkowana zaledwie przez Macierz Szkolną i Zw. Pracy Ob. Kobiet akcja zakładania dziecińców wakacyjnych, dla dzieci w wieku przedszkolnym winna doznać nasilenia i żywego poparcia ze strony wszystkich czynników tak społecznych, jak samorządowych i państwowych.

III. W ślad za szkołą polską i nauczycielem polskim iść powinna książka polska. Podstawowym czynnikiem szerzenia kultury i oświaty pozaszkolnej jest słowo drukowane, jest książka. Jest to zagadnienie ogólno-polskie nie unormowane dotychczas przepisem prawnym nie dlatego, jakoby nie była ważność tej sprawy doceniana, ale dlatego, że jest trudna pod względem organizacyjnym i pod względem materialnym.

W powiecie krzemienieckim akcja czytelnictwa i bibliotek powszechnych podjęta została przed 10 laty przez Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej, który uruchomił pierwsze wędrowne biblioteczki złożone z książek polskich i ukraińskich. W ślad za Wol. Związkiem Młodzieży Wiejskiej poszły inne organizacje społeczne i władze szkolne: Związek Strzelecki uruchomił własne biblioteki, następnie Kuratorium Wołyńskie przy pomocy funduszów Liceum Krzemienieckiego, Macierz Szkolna. W r. 1931 akcję bibliotek i czytelnictwa skupiło pod swoim kierownictwem Zjednoczenie Organizacji Społecznych w oparciu o fundusze czy to samorządu, czy to Liceum Krzemienieckiego oraz własny społeczny aparat organizacyjno-techniczny.

Fundusze te przedstawiają się następująco:

W r. szk. 1936/37:

subwencje wydziału powiatowego na akcję biblioteki	1300 zł.
„ gminne	1075 „
razem .	2375 zł.

W r. szk. 1937/38:

subwencja wydziału powiatowego . . .	2500 zł.
„ gmin	1200 „
„ Liceum Krzemienieckiego . .	1800 „
razem .	5500 zł.

W r. szk. 1938/39:

Organizacje społeczne — dochód z imprez .	200 zł.
Wydział powiatowy	7500 „
Gminy	2950 „
Liceum Krzemienieckie	2800 „
razem	13450 zł.

Fundusze, jak widać z powyższego, szybko wzrastają, co pozwala na coraz intensywniejszą pracę oświatowo-biblioteczną.

Biblioteki Z.O.S.-u w r. 1938/39 zawierają 12.500 tomów i obsługują ponad 2.700 czytelników, Polska Macierz Szkolna, która akcję biblioteczną prowadzi samodzielnie, posiada ponad 8.400 tomów i obsługuje ponad 880 czytelników.

Co do bibliotek innych, prowadzonych przez Związek Strzelecki, stowarzyszenia społeczne jak Rodzina Policyjna, K.O.P., oraz organizacje ukraińskie i rosyjskie nie mogę służyć danymi liczbowymi, ponieważ ich nie posiadam.

Przyjmując, że zasadnicze znaczenie dla pracy oświatowej posiada akcja Z.O.S. i Macierzy Szkolnej, które to organizacje skupiają największe zbiory książek, musimy stwierdzić, że mimo szybkiego wzrostu tej akcji w 2 ostatnich latach i znacznych bądź co bądź, doitychczas niepraktykowanych, subwencyj samorządu powiatowego, gmin i Liceum Krzemienieckiego, daleko mamy jeszcze do tego stanu, który można by uważać za zadowalający.

Przyjmując, że w samym Krzemieńcu ilość czytelników wynosić powinna 10% ogółu mieszkańców, czyli 2300, zaś w terenie winna odpowiadać 6% ludności czyli 14000, przyjmując dalej, że na 1 czytelnika w mieście winno przypadać 5 tomów, zaś na czytelnika na wsi 3 tomy, otrzymamy jako wymaganą liczbę tomów 54.500.

Jeżeli następnie uwzględnimy, że przeciętnie koszta kupna, oprawy i urządzenia na jeden tom wynoszą 4 zł., zaś brak nam do posiadanych już przez Z.O.S. i Macierz Szkolną książek jeszcze ± 30.000 tomów, wówczas łatwo nam obliczyć, że na zainwestowanie tych 30.000 tomów potrzeba 120.000 zł., nie licząc sum na opłacenie najniezbędniejszej ilości wykwalifikowanych pracowników biblioteki, pracujących w centrali powiatowej i w podcentralach gminnych. W rozłożeniu realizacji tego planu oświatowo-bibliotecznego na lat 5, potrzeba co roku do 24.000 zł. oraz do 6.000 na wydatki administracyjne.

Stwierdzić należy, że dokonana przez Z.O.S. w ostatnich 2 latach rozbudowa sieci bibliotek oświatowych przez założenie centrali w Krzemieńcu oraz podcentrali w miejscowościach Wiśniowiec, Szumsk, Łanowce, Wyszogródek, oraz zaprojektowanie dalszych podcentrali warunkuje pomyślny rozwój akcji bibliotek oświatowych.

Lecz nie dość jest dosłać książkę do czytelnika i dostęp do niej ułatwić, trzeba jeszcze tego czytelnika nauczyć czytać i korzystać z tej książki. Celowa akcja sztuki czytania i wywoływania żywego oddźwięku na książkę i jej myśli w środowisku czy to w formie konkursu czytania, czy innej musi być prowadzona równolegle z akcją rozbudowy sieci bibliotek i w oparciu o współdziałanie organizacyj

młodzieżowych i społecznych.

Pamiętać trzeba, że każda dobra książka polska w terenie czyni zbędną wszelką inną książkę, która mogłaby być wrogą Polsce i jej kulturze, dlatego liczby tu podane nie mogą być uważane za zbyt wysokie i zbyteczne.

Opracowywany przez Instytut Kultury Wsi dla czynników rządowych projekt instrukcji w sprawie organizacji powiatowej sieci bibliotecznej przewiduje zasadniczo włączenie bibliotek organizacyj społecznych do powiatowej sieci bibliotecznej na podstawie umowy. Otóż uważam, że w naszych warunkach powinniśmy iść dalej po linii dotychczasowej, t. zn. raczej przy pomocy dalszych zwiększonych subwencyj ze strony samorządu powiatowego i gminnego wspierać akcję społeczną w sprawie bibliotek i kontynuować rozbudowę tego, co już zostało przez Z.O.S. tak szczęśliwie rozpoczęte.

IV. Pamiętać musimy i mieć to za bezwzględnie obowiązującą zasadę, że wszelka akcja oświatowa wtedy jest wartościowa, gdy prowadzi bezpośrednio do przekształcenia życia na lepsze.

Dlatego uznać należy za niezdrowe wszelkie dysproporcje jak np. w szkole mamy parkiety błyszczące, a brak we wsi drogi, która by pozwoliła suchą nogą przejść przez wieś; książka z biblioteki ruchomej nie może służyć tylko dla rozbudzenia intelektualnego bez jednoczesnego dania bodźca do pracy nad ulepszeniem życia we wsi.

Ukończenie szkoły powszechnej nie może być przez wszystkich traktowane jako próg do dalszego ogólnego kształcenia się w gimnazjach ogólnokształcących. Należy rozbudować szkolnictwo niższe o charakterze przysposobienia zawodowego, które dotychczas nie jest należycie doceniane. A więc uważam, że roczne przysposobienie rolnicze powinno być zorganizowane przy każdej szkole powszechnej III stopnia, która w tym celu powinna posiadać odpowiedni co do wielkości ogród szkolny i odpowiednio przeszkolone nauczycielstwo, odpowiednio wyposażone w ziemię, na której mogłoby pracować i dla celów szkolnych i dla skompensowania niedoborów we własnym budżecie domowym. Nauczyciel musi być stałym czynnikiem w życiu wsi i z tą wsią musi być związany nie tylko uczuciowo i zawodowo, ale i materialnie.

Liceum Krzemienieckie najlepiej docenia doniosłość przysposobienia i kształcenia zawodowego, prowadząc czy to szkołę ogrodniczą w Leduchowie, wędrowne kursy gospodarstwa domowego dla dziewcząt, szkołę stolarską i mechaniczno-ślusarską w Wiśniowcu, Liceum Rolnicze i Leśne w Białokrynicy, lub zamierzone tamże kursy hodowlano-mleczarskie, Uniwersytety Ludowe w Michałówce, Różynie i Małyńsku, wreszcie Gimnazjum Spółdzielczości, instytucję o szczególnej

doniosłości dla naszej ziemi.

Niestety trzeba stwierdzić że społeczeństwo ziemi krzemienieckiej nie wykorzystuje w należytym stopniu tych szkół dla kształcenia swych dzieci, a ilość i rodzaj szkół przysposobienia zawodowego należy uznać za niepokojąco niewystarczające.

Wreszcie ostatnim czynnikiem dźwigania kultury środowiska, — który chciałbym tu poruszyć, to odpowiednia sieć domów ludowych. Trzeba stwierdzić z radością, że szkoła powszechna już „się przyjęła i zaaklimatyzowała“, stała się niezbędnym składnikiem organicznym życia wsi, takim samym składnikiem musi się stać dom ludowy, teren i oparcie dla życia społecznego i kulturalnego starszego społeczeństwa.

Na tym chciałbym zakończyć przegląd spraw kulturalno-oświatowych naszego powiatu. Nie wyczerpałem wszystkich spraw, bo to nie było moim zadaniem.

Chcę stwierdzić na zakończenie:

1. Każda szkoła powszechna w powiecie, każda biblioteka ruchoma, każdy nowowzniesiony dom ludowy winien być czynnikiem szerzenia kultury polskiej.

2. Niesiemy kulturę polską, wierzymy w jej siłę atrakcyjną i to jest nasze dobre prawo.

3. Jesteśmy przekonani, że sama oświata nie jest wystarczającym czynnikiem postępu mas, że warunkiem niezbędnym tego postępu jest, aby równolegle z poczynaniami oświatowymi szła praca nad dźwignięciem gospodarczym i społecznym wsi i miast.

4. Praca oświatowo-kulturalna winna się wspierać na harmonijnej współpracy organizacyj społecznych, samorządu, władz szkolnych i Liceum Krzemienieckiego.

5. Liceum Krzemienieckie jako instytucja, której działalność zarówno oświatowo-kulturalna jak i społeczno-gospodarcza jest wysokiej doniosłości, zasługuje na szacunek i na dalsze pogłębienie wykorzystania jako ważnego czynnika współpracy i postępu.

6. Działalność oświatowo-społeczna Zjednoczenia Organizacyj Społecznych rozwija się w zdrowym kierunku i winna być kontynuowana, cieszyć się poparciem i współpracą tak samorządu jak i społeczeństwa.

O PRACY SPOŁECZNEJ

Rezolucje z referatu wygłoszonego przez p. Kuratora S. Czarnockiego na zjeździe obywatelskim O. Z. N. w Krzemieńcu w dniu 4 stycznia b.r.

REZOLUCJA I.

Praca społeczna stanowić winna podstawę do „zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnym współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego". Służyć ona winna na terenie ziem wschodnich do ugruntowania państwowości polskiej drogą zbiorowego wysiłku w kierunku ożywienia, pogłębienia i rozbudowy życia społecznego oraz podnoszenia jego poziomu kulturalnego.

REZOLUCJA II.

Aby praca społeczna mogła być konsekwentnie prowadzona i spełnić swe twórcze zadania, nie powinna ona ulegać zbyt częstym fluktuacjom koniunkturalnym i winna być chroniona od zbędnych wpływów politycznych, wprowadzających ją na manowce doraźnych demagogicznych posunięć, marnotrawienia wysiłków i w rezultacie zwyrodnienia.

REZOLUCJA III.

Aby pracy społeczeństwa polskiego nadać niezbędną i skuteczną siłę, winna ona być oparta o zjednoczenie wysiłków całego społeczeństwa zorganizowanego, a więc wszystkich organizacyj społecznych, niezależnie od dziedziny i kierunku ich pracy.

REZOLUCJA IV.

Prawdziwe scalenie zorganizowanego społeczeństwa nie może się odbywać w drodze likwidacji organizacji aktywnych i posiadających swój dorobek na rzecz innych, ale w drodze jednoczenia ich w pracy.

Powyższe nie dotyczy organizacji nieżywotnych, bądź tych, które przez wypełnienie swoich zadań stały się nieaktualne.

Społeczne organizacje winny natomiast stale czuwać nad podejmowaniem nowych zadań, przynoszonych przez posuwające się naprzód życie, aby dynamizm działalności społecznej nie tylko nie ulegał osłabieniu, ale ciągle przybierał na sile.

REZOLUCJA V.

Podstawą oceny i rozwoju pracy społecznej winny być jej pozytywne osiągnięcia. Dźwiganie życia społecznego na wyższy poziom winno się opierać nie na przekreślaniu dorobku, ale na naprawianiu błędów i ulepszaniu metod pracy.

REZOLUCJA VI.

Aby zapewnić skuteczny rozwój pracy społecznej, musimy oprzeć ją na coraz liczniejszym zastępie pracowników społecznych o właściwym stosunku do swoich zadań, posiadających zrozumienie dla znaczenia twórczego wysiłku w życiu zbiorowym oraz konieczności stałego pogłębiania wiedzy i umiejętności, niezbędnych dla sprostania podejmowanym zadaniom.

Należy dążyć do wytwarzania w pracy społecznej na ziemiach wschodnich typu człowieka, którego ambicją stanie się istotne przetwarzanie życia zbiorowego na lepsze i umacnianie własnym wszechstronnym wysiłkiem więzów między Wołyniem a Rzeczpospolitą Polską.



KU PODNIESIENIU GOSPODARCZEMU

Tezy z referatu gospodarczego, wygłoszonego przez p. Starostę Mgra T. Niżankowskiego na zjeździe obywatelskim O. Z. N. w Krzemieńcu w dniu 4 stycznia b.r.

REZOLUCJA I.

Celem głównym Obozu Zjednoczenia Narodowego w powiecie krzemienieckim jest w chwili obecnej:

dążenie do pomnożenia polskiego gospodarstwa narodowego przez

a) pracę nad tworzeniem intensywnych gospodarstw rolnych i zakładaniem nowych polskich gospodarstw osadniczych,

b) rozbudowę polskiego handlu i rzemiosła,

c) opiekę nad polskim robotnikiem.

REZOLUCJA II.

W pracy nad intensyfikacją rolnictwa należy:

a) popierać program samorządu terytorialnego, wyczerpujący zagadnienia z poprawą produkcji związane,

b) współdziałać z organizacjami gospodarczymi i instytucjami, do pracy nad podniesieniem rolnictwa powołanymi,

c) szczególny wysiłek skierować na melioracje, usprawienie obrotu produktami rolnymi, spotęgowanie i zróżniczkowanie produkcji agrarnej, rozbudowę specjalnych kredytów ulgowych dla rolnictwa i zakładanie Kas Bezprocentowych dla rolników.

REZOLUCJA III.

W pracy nad rozbudową polskiego handlu i rzemiosła należy:

a) współdziałać z samorządem terytorialnym i organizacjami kupieckimi i rzemieślniczymi,

b) prowadzić szeroką propagandę wśród społeczeństwa polskiego na rzecz własnego kupca, własnego rzemieślnika i wytworów pracy polskich producentów.

c) główny wysiłek skierować na zapewnienie naszym placówkom handlowym odpowiednich pomieszczeń przez budowę bazarów handlowych, zapewnienie mieszkań dla osiedlających się u nas kupców i rzemieślników, rozbudowę specjalnych kredytów ulgowych dla kupiectwa i rzemiosła i zakładanie Kas Bezprocentowych dla drobnych kupców i rzemieślników oraz udzielanie im potrzebnego poparcia, wreszcie organizację zbytu dla wytworów rzemiosła polskiego,

d) rozważyć powołanie do życia kursów przysposobieuia kupieckiego lub szkoły kupieckiej.

REZOLUCJA IV.

Roztaczając opiekę nad polskim robotnikiem winien Obóz Zjednoczenia Narodowego:

a) współpracować z organizacjami zawodowymi i udzielać im potrzebnego poparcia,

a) dążyć do stworzenia Kasy Pożyczek Bezprocentowych dla robotników,

c) zapewnić w porozumieniu z organizacjami oświatowymi potrzebną opiekę duchową za pośrednictwem Uniwersytetów Powszechnych.

REZOLUCJA V.

Zjazd Obywatelski Obozu Zjednoczenia Narodowego uznając, że gospodarcze podniesienia się Krzemieńca i wzmożenie w stolicy powiatu siły żywiołu polskiego będzie miało decydujący wpływ na oblicze gospodarcze i narodowe Ziemi Krzemienieckiej, uchwala:

a) poprzeć starania samorządów: powiatowego i miejskiego o skierowanie akcji budowy domów mieszkalnych, prowadzonej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, także na miasto Krzemieniec. Akcja ta bowiem szczególnie może być pomocna w osiedlaniu się u nas kupców i rzemieślników polskich,

b) popierać dążenia obu samorządów do znalezienia źródeł finansowych na budowę drugiej arterii komunikacyjnej przez Krzemieniec i budowę w mieście kanalizacji i wodociągów.

TEATR WOŁYŃSKI

„Subretka" Jakuba Devala, przekład G. Olechowskiego.

Sztuki Devala wyrobiły już sobie markę dzięki interesującemu tematowi i lekkości jego przeprowadzenia przez rozmaitego rodzaju Scylle i Chraybdy, jakimi grożą autorowi komedii przerosty jej cech. „Subretka" uniknęła szczęśliwie tych kłopotów — miły temat, zręcznie zawiązana intryga i tak ciekawie rozwijająca się w ciągu trzech aktów, że przynosi niespodziewane przydatki i ani na chwilę nie obniża napięcia ciekawości widza. Rzecz cała jest peanem na cześć francuskiej kobiety, która będąc drobną i słabą kobietką, potrafi walczyć o utrzymania podstaw życia rodzinnego życia, tego życia, która ona jest motorem i weselem.

Treść sztuki jest następująca: milionowy przedsiębiorca amerykański, Stanley Carrington, wpada w ruinę. Rodzina staje przed widmem licytacji, sam Carrington myśli nawet o samobójstwie. Jedyna nadzieja spoczywa w synu domu, Eryku, który przyjeżdża właśnie z Europy, gdzie odbywał studia. On ma uratować zagrożony byt rodziny i dobre imię ojca przez małżeństwo z bogatą panną Aurior, z którą przed wyjazdem do Europy był niemal zaręczony. Tymczasem Eryk przyje żdża z żoną, miłą Françoise. Ta, schowana za portierą, wysłuchuje rozmowy Eryka z ojcem i dowiaduje się o ruinie finansowej domu i projekcie rodziców ożenienia Eryka z Aurior. Eryk musi się zgodzić, by nie dobijać chorego na serce ojca, Françoise po zastanowieniu aprobuje jego plan i korzystając ze szczęśliwego zbiegu okoliczności, zostaje subretką w domu Carringtonów, wierząc w swoją szczęśliwą gwiazdę, że jakoś to się wszystko dobrze skończy. Eryk postanawia wyznać Aurior prawdę i prosić ją, jako o przysługę koleżeńską, o fikcyjne narzeczeństwo — tymczasem Aurior ubiega go z prośbą, jest niemal w identycznym położeniu: człowiek, którego kocha, musi zdobyć zaufanie jej ojca bez zwracania jego uwagi, że się oboje z Aurior kochają. I było by wszystko dobrze, gdyby nie to, że Aurior, puściwszy się na zdradliwe wody intrygi — utonęła — czyli zakochała się od początku w Eryku. Tymczasem sytuacja w domu Carringtonów nie poprawia się — mimo ogłoszenia zaręczeń Eryka z Aurior, Carrington nie otrzymuje zamówień. Dramatyczny moment samobójstwa przez skok z okna nie dochodzi do skutku dzięki Françoise, która w ostatniej chwili ratuje swego chlebodawcę od

śmierci. Françoise jest obecnie jedyną służącą w domu i to, że Carringtonowie nie zwinęli domu, jak mieli zamiar—to jej zasługa. Ona prosi o pozwolenie zostania, gdy dawna służba odchodzi — ona zamęcza się sprzątaniem dużego mieszkania, robieniem zakupów i gotowaniem potrawki z królika — dlatego, aby tylko utrzymać dom, który według jej przekonania jest terenem zbliżonego kontaktu rodzinnego — gdy się dom zwinie, rodzina rozpadnie się. Françoise zdobyła sobie serca całego domu, nawet samolubna i wyrodna niemal córka domu Phylis zaczyna powoli „kruszeć“ pod jej niewidocznym, łagodnym wpływem. Toteż wiadomość, że Françoise źle się czuje, i bliższa — od lekarza powzięta — że jest to skutkiem jej spodziewanego macierzyństwa, wprowadza cały dom (z wyjątkiem Eryka, który właśnie wyjechał na wieś i przekonuje Aurior, żeby sobie dała spokój z nawrotem miłości do niego) w stan kolejno oburzenia, zmartwienia wreszcie postanowienia okazania życzliwej pomocy. Zbliżamy się do końca. Wśród zabawnych nieporozumień Carringtonów z Françoise i Erykiem oraz Eryka z Françoise niebo się wyjaśnia, Carrington dostaje zamówienie na wybudowanie okrętów, Aurior rezygnuje ze zdobycia Eryka i cały dom Carringtonów wita w Françoise synowę i siostrę.

Sztuka dawała sporo możliwości do wyżycia się w rolach. Bardzo miła była Rena Tomaszewska w roli Françoise. Jej wdzięk i liryzm, które włożyła w swoją rolę, stworzyły z Françoise postać niezmiernie nam miłej w swej słabości i imponującej w dźwiganiu podjętych obowiązków kobiety, okazującej się ostoją życia rodzinnego. Stąd można by wysunąć dalsze wnioski o roli kobiety w państwie i t. d., ale to wykracza poza zakres recenzji teatralnej. Supremat ról kobiecych był widoczny w całej sztuce — mężczyźni okazali się tu elementem nerwowo słabszym i bardziej egoistycznym. Takie też było przeciwstawienie sobie ludzi nowego i starego świata. Carringtonowie poddają się łatwo depresji, nie walczą o utrzymanie bytu, rezygnują zbyt łatwo — ich dzieci są mocne nerwowo, ale etycznie (tylko córka, oczywiście) nie mają podstaw, syn natomiast jest dodatnią postacią (czyżby wpływ kultury europejskiej?). Françoise stanowi postać centralną i najlepszą w rozumieniu charakteru.

Zabawne kaleczenie języka angielskiego w ustach Francuzki przynosiło niespodziewane nieporozumienia i powodowało dużą wesołość na sali, wydaje mi się jednak, że pod koniec można było, to oczywiście należało w pierwszym rzędzie do tłumacza sztuki, skrócić nie co tych śmiesznostek, bo i przeładowanie było trochę za duże i realnie rzecz biorąc, studentka Sorbony musiałaby być oso-

bą bardzo nieinteligentną, gdyby po parutygodniowym pobycie w domu angielskim nie uczyniła żadnych w tym języku postępów. Ale to drobiazg—najważniejsze jest to, żeśmy bardzo „Subretkę“ polubili. Dobre postacie utworzyli p. Barwińska w roli pani Laury Carrington i p. Dąbrowski — Stanley Carrington, doskonały był tyran domowy—lokaj Josis—w odtworzeniu p. Orłowskiego. Eryk— p. Maliszewskiego miał strony nierówne. Po dobrze zagranych scenach z Françoise i Aurior, przychodziły przeszarżowania w scenach z rodzicami--tężyzna duchowa i radość ojcowska, wyrażająca się w klepaniu mdlejącego ojca po łopatkach, aż echo szło po sali, i biciu się piętami po plecach robiło wrażenie nieopanowania ruchów i—błazeństwa. Szkoda, że do końca nie dociągnął p. Maliszewski linii swej tak pięknie zaczętej gry.

Dekoracje odpowiednie zarówno pod względem wyczucia gustu plutokracji amerykańskiej jak i poczucia scenicznego. Jedno —nie wszystkie kostiumy były odpowiednie. Bywają pyjamy piękne na wieszadle — nie nadające się na scenę.

E. K.

„Pierwszy występ Jenny” Waltera Ellis.

Dobrze napisana sztuka teatralna z dobrą obsadą aktorską może się wznieść na wyżyny doskonałości; dobra sztuka ze złą obsadą aktorską może ją „położyć“ w pierwszym akcie; zła sztuka z dobrymi aktorami może poprawić ją w sensie zewnętrznym odegrania; zła sztuka i źli aktorzy — no, to już klapa!

Ostatni wypadek mieliśmy możność obserwować w Teatrze Wołyńskim, rozumie się, nie w tak klasycznie skrajnym przykładzie, jak powiedzieliśmy wyżej.

Były mocniejsze momenty w sztuce, były mocniejsze momenty w grze aktorów. Ale te ułamki doskonałości nie potrafiły podbudować zachwianej od pierwszego aktu gry aktorów.

Zróbmy maleńkie porównanie: aktorzy—to struny, pod palcami złego reżysera będą fałszywie dźwięczały, bo albo z przyczyny tej, że nie są osadzone na należytym miejscu, albo z tej, że źle są nastrojone, albo dlatego, że „ktoś“ nie umie z nich wydobyć dźwięków prawdziwych: aktorzy, nawet przeciętni, w rękach dobrego reżysera będą się rozwijać i każda następna sztuka będzie dla nich wzrastaniem w mniejszym lub większym stopniu, zależnie od talentu aktora. Nie znajdziemy w dziejach teatru czy kina — aktorów, którzy by bez zgrania się z reżyserem stworzyli wielką kreację.

W „Pierwszym występie Jenny“ były mocniejsze i słabsze momenty dla reżysera i dla aktorów, ale reżyser, jak się zdaje— kładł nacisk w jednym miejscu, a aktorzy w drugim, wskutek te, go powstał jak by nieprzyjemny rozdźwięk w pewnych scenach.

Przede wszystkim raziła bardzo forma „drewnianych“ postaci większości aktorów, „gramofonowe“ wypowiadanie ról, nawet najsympatyczniejsza figura, jaką stworzył p. Fertner w roli wuja — była zdecydowanie nierówna, powiedzmy po prostu: były pewne miejsca przejaskrawione, inne wtłoczone w niedociągnięcia i często recytowane słowa, w których treści zawarte było uczucie,—aktor zupełnie tego nie podkreślił.

O bohaterce sztuki, Jenny, nie dało by więcej powiedzieć. P. Ursynówna ma niewątpliwie zadatki talentu aktorskiego, bowiem to, cośmy widzieli w jej grze, było może w całej sztuce najwyżej postawione poza pobytem Jenny w mieszkaniu sir Johna. Sceny ukrywania się, „upicia się“, to wszystko zagrane na przeciętnych strunach, popsuło wrażenie.

Sir John— „robiący w nafcie“ był typem zupełnie niedociągniętym a jego miłość do Izabeli była podobna wahaniom giełdy, by w pewnej chwili nagłym skokiem zmienić wybrankę serca bez głębszej przyczyny.

Izabela—ktoś powiedział: „najmocniejsza kobieca siła aktorska w tym zespole“ nie wyróżniła się niczym godnym uwagi.

Matka Izabeli — dobrze odegrała rolę swoją — jako kobiety polującej na męża dla córki.

Książę — był figurą naprawdę nieszczęśliwą, ciągłe ściskanie rąk z lekko niemądrym uśmiechem, podciąganie spadających spodni — to wcale nie książęca sylwetka.

Dwuch panów detektywów — jeden wcale niezły, drugi (niższy) przesadnie powtarzający się.

Powtarzającym się też aż do znudzenia był lokaj sir Johna.

Gra aktorów szła wyraźnie w kierunku przejaskrawień pewnych momentów, niewątpliwie może to dać bardzo ciekawy efekt, ale ktoś powiedział: „od doskonałości humoru do śmiesznej parodii jest tylko jeden krok“.

Na korzyść aktorów należy powiedzieć że publiczność docenia pracę zespołu, rozumie warunki tej pracy, która nie należy do łatwych—ale publiczność też mimo wszystko chciałaby od czasu do czasu „odetchnąć“ dobrą, dobrze zagraną sztuką.

H. H.

Do Wszystkich Członków i Sympatyków Krzemienieckiego Klubu Sportowego.

W wykonaniu uchwały ogólnego zebrania szerszego grona osób, interesujących się zagadnieniami sportowymi na terenie miasta i powiatu krzemienieckiego, z dnia 19 grudnia b. r. podjęliśmy się reorganizacji Krzemienieckiego Klubu Sportowego w tym przeświadczeniu, że rozszerzenie ram organizacyjnych i uaktywnienie poszczególnych sekcyj sportowych K. K. S. leży gorąco na sercu nie tylko każdego z członków Klubu, lecz także i sympatyków polskiego sportu krzemienieckiego.

Obejmując w dniu 19 b.m. kierownictwo klubu, liczyliśmy na zaufanie i poparcie całego krzemienieckiego społeczeństwa sportowego. Dlatego też dziś, przystępując do organizacji prac sekcyjnych, zmuszeni jesteśmy odwołać się do tego właśnie zaufania, jakim nas społeczna opinia sportowa obdarzyła: — Klub jest bez pieniędzy. Żadna realna praca nie może w tych warunkach liczyć na powodzenie. W tym stanie rzeczy zwracamy się do wszystkich Członków naszego klubu i Sympatyków sportu z gorącą odezwą: — *Zanim udamy się o pomoc do czynników społecznych, dopomóżmy sami sobie*. A więc: *1. Zwerbujmy wszystkich sympatyków sportu krzemienieckiego do szeregów Krzemienieckiego Klubu Sportowego.* I to możliwie zaraz! Nie zwlekając! *2. Uregulujmy niezwłocznie wszystkie zaległości na rachunku naszych składek członkowskich! 3. Opłaćmy w miarę możności składki członkowskie za cały rok 1939 jednorazowo z góry!* Taka samopomoc da nam możność niezwłocznego przystąpienia do prac sekcyjnych. Kiedy zaś staniemy w ten sposób na nogi i zapoczątkujemy realną pracę, będziemy mieli prawo do ubiegania się o pomoc ze strony czynników społecznych w naszej akcji sportowej w ramach szerszych poczynań organizacyjno-propagandowych.

Na razie więc „Sami sobie. — Pamiętajmy!“

Zarząd K. K. S.

---

1) W dniu 6.I. w Krzemieńcu odbyły się pierwsze w sezonie zawody narciarskie zorganizowane przez Krzemieniecki Klub Sportowy. Był to przewidziany w kalendarzyku narciarskim P. Z. N. bieg sztafetowy 4x10 km. Bieg ten wygrał Krzemieniecki Klub Sportowy w składzie: Litwin, Kaszycki i Obeziuk w czasie 3h05'05". Klasyfikacja indyw. przyznała I miejsce Towliszewowi 1h00'20".

2) W dniu 8.I. odbył się na skoczni w Krzemieńcu konkurs

skoków zorganizowany przez K. K. S. z udziałem zawodników z innych klubów. Ogółem startowało 10 zawodników, uzyskali następujące wyniki:

1. Rytel Koło Sport. L. K.
2. Trukses K. K. S.
3. Towliszew K. K S.

Trzeba przyznać, że konkurs ten, chociaż był pierwszym w sezonie tegorocznym, wypadł jednak zupełnie zadowalająco i wróży na następnych zawodach znacznie lepsze wyniki.

3. W dniu 15.I. Krzemieniecki Klub Sportowy zorganizował narciarskę wycieczkę na Strachową Górę, celem zwiedzenia pięknego schroniska Szkoły Szybowcowej L. O. P. P. W wycieczce wzięło udział 21 osób, które w bardzo miłej atmosferze spędziły ten dzień na nartach. Było by wskazane, żeby tego rodzaju wycieczki były organizowane częściej.

4. Krzemieniecki Klub Sportowy organizuje w dniach 22 do 29 stycznia włącznie kurs narciarski dla początkujących. W kursie mogą wziąć udział zarówno członkowie klubu jak i niećzłonkowie. Kurs będzie się odbywał codziennie w godzinach od 15—16.30.

5. Od 16 stycznia r.b. Krzemieniecki Klub Sportowy uruchomił dla swych członków gimnastykę, która się odbywa dwa razy w tygodniu w poniedziałki i czwartki od godz. 19—20 w sali Kołłątaja L. K.

Bal Krzemienieckiego Klubu Sportowego.

Krzemieniecki Klub Sportowy zaprasza na swój tradycyjny bal K.K.S.-u, który odbędzie się 4 lutego b.r.

Sokola Góra.

Obecnie w Szkole Szybowcowej na Sokolej Górze rozpoczyna się drugi z rzędu w tym sezonie kurs szybowcowo-narciarski. Zgłoszenia napływają licznie, zgłosiły się m. i. dwie Holenderki. Na poprzednim kursie wykonano dużo lotów żaglowych, wylatano ogółem kilkadziesiąt godzin przy dobrych warunkach lotu, poza tym były dobre warunki śnieżne dla narciarstwa. Kierownictwo Szkoły Szybowcowej projektuje zorganizowanie kursów szkolnych lotów holowanych za samolotem, kursy akrobacji na szybowcach i szkolenie na motoszybowcu.

VII Zjazd Zrzeszenia Byłych Wychowanków Liceum Krzemienieckiego w Krzemieńcu.

Zjazd tegoroczny zaczął się dnia 29.XII nabożeństwem w kościele licealnym, następnie uczestnicy przeszli do sali Kolumnowej, gdzie otwarcia Zjazdu dokonała kol. Barbara Poniatowska, wyrażając życzenie pod adresem Zrzeszenia, by jego idee, zawarte w statucie nie pozostały tylko na papierze, ale wcielały się w życie. Po uczczeniu pamięci odeszłych niedawno z grona Zrzeszenia, ś. p. A. Uzulina i kol. W. Daszkiewicza, nauczyciela szkoły powsz. pod Krzemieńcem, przystąpiono do dalszej części programu, którą był referat p. Jana Szczepańskiego z Warszawy na temat: „Oddziaływanie na życie poprzez swój zawód". Prelegent po stwierdzeniu odspołecznienia zawodu, spowodowanego głównie ciężką walką o byt, wysunął postulat oddziaływania na życie przez utrzymanie stanowiska moralnego w zawodzie, przez realizowanie młodzieńczych idei, przez przedłużanie tym samym młodości, widząc w niej źródło i kuźnię tych idei, które późniejsze życie kształtować winny. W dyskusji wzięli licznie udział słuchacze, konkretyzując pewne zagadnienia przez podawanie życiowych przykładów, często z doświadczeń własnych.

Popołudniowe sprawozdanie Zarządu Zrzeszenia zaznajomiło ogół z całokształtem dokonanych przez rok ubiegły prac.

Wieczorem odbyła się wieczornica, na której Zrzeszenie przedstawiono „na wesoło" w piosenkach i kolędach.

Dzień 30 grudnia przyniósł referat p. Michała Wojakiewicza p. t. „Udział młodzieży wiejskiej w życiu gromady". Po stwierdzeniu, że młodzież wiejska zbyt mały i zbyt pośredni udział w życiu zbiorowości gromady bierze, czego przyczyną jest struktura społeczna wsi, wysunął prelegent pewnego rodzaju plan, za pomocą którego młodzież mogłaby bez załamań, szkodliwych dla jej życia osobistego i życia społecznego gromady, wejść w to życie. Plan ten streszczałby się się najogólniej w dopuszczaniu młodzieży do wszystkich prac gromady jeszcze w okresie, gdy ta młodzież nie ma własnego gospodarstwa, gdy może wnosić więcej inicjatywy, zapału do pracy. Jak aktualne jest to zagadnienie, świadczy poważna i długa nad nim dyskusja, w której również wzięli udział wychowankowie Uniwersytetu Ludowego w Różynie.

W dniu tymże dokonano wyborów Zarządu Zrzeszenia, którego prezesem został kol. M. Wiśniewski, a w skład jego weszli zarówno

akademicy z ośrodków akademickich Zrzeszenia i jak też i byli wychowankowie już pracujący zawodowo. Przyjęty program pracy na rok 1939 obejmuje między innymi w dalszym ciągu utrwalanie i pogłębianie łączności Zrzeszenia z Liceum Krzemienieckim przez kontakt z pracownikami i młodzieżą oraz przez zapoznawanie się z wszelkimi zakładami naukowymi i gospodarczymi L. K. W dalszym punkcie montowanie ośrodków Zrzeszenia dla skupienia rozsianych po mniejszych środowiskach Zrzeszeniowców. Współpraca z Uniwersytetami Ludowymi L. K., prowadzenie i ożywienie prac Egzekutywy Akademickiej, której siedzibą obecnie będzie Lwów. W ośrodku warszawskim należy stworzyć atmosferę przyjazną i pomoc studiującym wychowankom Uniwersytetów Ludowych, którzy kształcą się w wyższych uczelniach. W dalszym ciągu będą organizowane konferencje na temat spraw narodowościowych dla ustalenia tego zagadnienia. Pismo Zrzeszenia „Droga Pracy“ będzie wychodziło nadal. W dyskusji nad programem pracy wyłonił się projekt przeprowadzenia wśród wszystkich b. wychowanków L. K. ankiety na temat Zrzeszenia, jego zadań oraz pracy dotychczasowej i przyszłej. O poważnym stosunku i trosce o prace Zrzeszenia świadczy dyskusja na zasadniczy temat ideologii Zrzeszenia.

Po raz pierwszy w tym roku wszyscy uczestnicy Zjazdu w dniu 31.XII zostali zaproszeni na doroczne zebranie sprawozdawcze pracowników L. K. Wieczorem zaś tegoż dnia urządziło Zrzeszenie wspólnie z pracownikami Liceum Krzemienieckiego wieczór sylwestrowy, na który zaproszono także gości z miasta.

Podczas tych ferii, korzystając ze skupienia w Krzemieńcu dość dużej gromadki byłych wychowanków, Egzekutywa Akademicka zorganizowała dwie konferencje. Pierwsza konferencja odbyła się dnia 28.XII.38 r. poświęcona była możliwościom pracy społecznej akademików. Drugą konferencję poświęcono omówieniu zagadnień narodowościowych.

Po odczytaniu zeszłorocznych rezolucyj przyjęto na Zjeździe rezolucje następujące:

1. Uznajemy, że z faktu odbywania studiów wypływają dla nas tym większe obowiązki służby społecznej, pojętej w pierwszym rzędzie jako rzetelne i odpowiedzialne pełnienie swego zawodu i oddziaływanie poprzez ten zawód na życie.

2. Że równolegle z rozszerzaniem poglądów i zdobywaniem przygotowania fachowego iść powinno umacnianie w sobie wartości moralnych i urabianie charakteru, czego wyrazem będzie uzdrawianie i podnoszenie na wyższy poziom dnia codziennego.

3. Widząc główny obowiązek akademika w jak najpełniejszym

przygotowaniu się do późniejszej swojej pracy zawodowej, uznajemy, że równolegle z pogłębieniem wiedzy fachowej musi postępować uświadomienie sobie funkcji społecznej, jaką dany zawód odgrywa w życiu, co da się osiągnąć tylko na drodze bezpośredniego kontaktu akademików z odbywającymi się procesami i przeobrażeniami społecznymi".

Na zakończenie Zjazd wysłał depesze do p. Ministra Juliusza Poniatowskiego, dawnego Wizytatora L. K., oraz do p. Kuratora Eustachego Nowickiego, byłego Kuratora Okr. Szkolnego Wołyńskiego.

Zjazd zakończono odśpiewaniem dawnej pieśni licealnej: „Radujmy się, zanućmy śpiew".

Okres świąteczny w Liceum Krzemienieckim—okresem wzmożonej pracy.

Okres świąteczny był dla Liceum Krzemienieckiego okresem wzmożonej pracy. Zamknięcie półrocza szkolnego w zakładach naukowych nie oznaczało zawieszenia prac kult.-oświatowych ani społecznych, nie mówiąc już o czynnym przez cały rok aparacie gospodarczym L. K. Liceum Krzemienieckie w okresie świąt przeprowadziło cały szereg prac. W dniu 22.XII. ub. r. odbył się wieczór, na którym p. Maria Zdobnicka, naucz. gimn. im. T. Czackiego L.K. opowiedziała swe wrażenia z podróży po Holandii, ilustrując je przeźroczami. Tydzień po świętach przyniósł w dniu 28.XII. posiedzenie Egzekutywy Akademickiej Zrzeszenia Byłych Wychowanków Liceum Krzemienieckiego, gdzie były omawiane problemy życia akademickiego, stosunku akademików do pracy społecznej. W dniach 29 i 30.XII. odbyły się obrady VII Dorocznego Walnego Zjazdu Zrzeszenia Byłych Wychowanków L.K., na których omawiano głównie zagadnienie oddziaływania na życie poprzez swój zawód i powzięto szereg postanowień co do pracy na rok następny. Jeżeli się zważy, że w Zrzeszeniu są członkami i niektórzy pracownicy L.K. a w obradach wzięli udział także nauczyciele szkolnych zakładów L. K., to widocznym się staje szeroki udział Liceum w pracach Zrzeszenia. W dniu 30.XII. w Sali Kolumnowej L. K. odbył się wieczór dyskusyjny p. J. Szczepańskiego na temat „Mit chłopskiej Danii". Na zakończenie roku 31.XII. odbyło się doroczne zebranie sprawozdawcze pracowników L. K., na którym Kurator L.K. p. Stefan Czarnocki złożył sprawozdanie z całokształtu prac dokonanych przez Liceum, w szczególności uwzględnił część gospodarczą. Kierownik Pedagogiczny p. Karol Kochler omówił pracę zakładów szkolnych Liceum Krzemienieckiego. Poza tym w dyskusji omówiono szereg spraw, które wyłoniły się poza sprawozdaniami. Uchwalono wydawać Pamiętnik Liceum Krzemienieckiego,

Liceum Krzemienieckie pracowicie zakończyło rok swej pracy. Ale dodać należy, że tydzień tej szczególnie natężonej pracy, nacechowany poważnym stosunkiem do toczących się spraw, miał momenty radosnego wypoczynku. „Wieczornicą" Zrzeszenia B.W.L.K. w dniu 29.XII. i Zabawą Sylwestrową, urządzoną wspólnie przez pracowników licealnych i Z. B. W. L. K.—zakończyło Liceum Krzemienieckin rok swoich wielkich osiągnięć.

Uniwersytet Ludowy z Michałówki w Krzemieńcu.

W dniu 9 b. m. słuchacze kursu męskiego Uniwersytetu Ludowego w Michałówce zwiedzili Krzemieniec w liczbie osób 24. Obejrzawszy Liceum Krzemienieckie i zabytkową architekturę Krzemieńca, zainteresowali się pracami samorządu powiatowego, S-ni Rolniczo-Handlowej i Zjednoczenia Organizacyj Społecznych, orientując się w ten sposób w całokształcie prac kulturalnych, gospodarczych i społecznych powiatu krzemienieckiego.

Komitet Honorowy Obchodu ku czci Juliusza Słowackiego.

O wzięcie udziału w Komitecie Honorowym Uczczenia J. Słowackiego w Krzemieńcu uproszony został ostatnio p. Premier F. Sławoj-Składkowski i wicemin. Spraw Wewn. Korsak, który obiecał wydać pismo do samorządów terytorialnych w sprawie poparcia uroczystości. W czasie najbliższym zostaną zaproszeni wszyscy p. p. Ministrowie i Prezesi Banków Państwowych do wzięcie udziału w Komitecie Honorowym.

Kino wędrowne w powiecie krzemienieckim.

Krzemieniecki Wydział Powiatowy zakupił za kwotę 4000 zł. aparat filmowy, który objeżdża powiat, obsługując 40 miejscowości. Wyświetlane są filmy obrazujące dorobek Polski we wszelkich dziedzinach, poza tym ludność zapoznaje się z regionalnymi strojami i tańcami wszystkich dzielnic Polski. Cena wstępu jest niska (10—20 gr.), publiczność przychodzi licznie i z zainteresowaniem ogląda obrazy.

Herbatka dyskusyjna ZPOK.

W dniu 16 b.m. odbyło się w lokalu ZPOK w Krzemieńcu zebranie dyskusyjne z herbatką, na którym p. Halina Czarnocka wygłosiła referat p. t. „Rola radnych w samorządzie". Zebranie skupiło sporą liczbę członkiń ZPOK.

Uniwersytet Ludowy w Małyńsku.

Liceum Krzemienieckie otwiera na Wołyniu trzeci z kolei Uniwersytet Ludowy w Małyńsku, pow. kostopolskiego.

Pierwszy 4-ro miesięczny kurs męski na tym Uniwersytecie rozpocznie się dnia 5 lutego 1939 r.

Całkowita opłata za utrzymanie na 4-ro miesięcznym kursie wynosi zł. 160.

Kandydaci niezamożni, posiadajądający dobrą opinię swych organizacyj, mogą ubiegać się o stypendia.

Podania o przyjęcie na kurs winni kandydaci wnosić jak najwcześniej do Liceum Krzemienieckiego za pośrednictwem swych organizacyj. Do podania należy dołączyć metrykę urodzenia, własnoręcznie napisany życiorys i świadectwo szkolne.

Pamiętnik Liceum Krzemienieckiego.

Na dorocznym zebraniu sprawozdawczym pracowników Liceum Krzemienieckiego uchwalono wydawać 1—2 razy do roku „Pamiętnik Liceum Krzemienieckiego" ilustrujący i omawiający wszelkie osiągnięcia i plany Liceum w dziedzinie naukowej, społecznej i gospodarczej. Komitet redakcyjny „Pamiętnika" składać się będzie z pracowników Liceum Krzemienieckiego.

Jasełka w Krzemieńcu.

Staraniem Rzymsko-Kat. Tow. Dobroczynności w Krzemieńcu zostały wystawione pięcioaktowe Jasełka w sali teatralnej Liceum Krzemienieckiego w dniach 6 i 15 stycznia b. r.

Obywatelski zjazd powiatowy O. Z. N. w Krzemieńcu

W dniu 4 b.m. odbył się w Krzemieńcu w sali Zjedn. Organ. Społ. obywatelski zjazd powiatowy Obozu Zjednoczenia Narodowego, w obradach którego wzięło udział około 150 osób z Krzemieńca i pow. krzemienieckiego. Zadaniem zjazdu było wytyczenie dróg ku podniesieniu życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego pow. krzemienieckiego.

Otwarcia zjazdu dokonał senator I. Puławski, przewodniczący obwodu krzemienieckiego O.Z.N. Na porządku dziennym znajdowały się referaty: starosty krzemienieckiego mgra T. Niżankowskiego na temat „Zagadnienia gospodarcze pow. krzemienieckiego", kuratora Liceum Krzemienieckiego inż. S. Czarnockiego na temat „Zagadnienie pracy społecznej w pow. krzemienieckim" oraz p. K. Urbańskiego na temat „Zagadnienia kulturalno - oświatowe pow. krzemienieckiego". Prelegenci zobrazowali stan prac w omawianych przez siebie dziedzinach, wysuwając konkretne wnioski, które zjazd uchwalił w formie rezolucyj po dłuższej i wyczerpującej dysknsji. W dyskusji, w której brała udział znaczna część uczestników zjazdu, poruszano także kwestie, nie zawarte w referatach, obrazując w ten sposób całokształt życia kulturalnego, społecznego, gospodarczego i politycznego powiatu. Poruszano sprawy zasadniczej dla powiatu granicznego wagi, zgłaszając do prezydium zjazdu konkretne wnioski na piśmie.

Postanowiono m. in. kontynuować zjazdy tego rodzaju; w gminach odbywać się będą zjazdy rejonowe, rozpracowujące najbardziej ważne i aktualne zagadnienia.

Na zakończenie zjazdu, stanowiącego duży krok na drodze ujednolicenia i ukształtowania wspólnej postawy społeczeństwa polskiego w powiecie krzemienieckim w stosunku do spraw o znaczeniu państwowym i społecznym, uchwalono jako rezolucje zjazdu tezy, wniesionę przez prelegentów. Pożegnano również serdecznie odchodzącego z Krzemieńca starostę powiatowego mgra Niżankowskiego, życząc mu owocnej pracy na nowym stanowisku.

Zjazd wysłał depesze do Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza, składając w nich oświadczenie gotowości do pracy i wykonania rozkazów. Obrady zostały zakończone odśpiewaniem Hymnu Narodowego.

W części pierwszej b. numeru naszego pisma przedrukowaliśmy refeferat p. Urbańskiego oraz tezy referatów p. Starosty T. Niżankowskiego i p. Kuratora L. K. S. Czarnockiego. Wobec szczupłości miejsca musieliśmy się ograniczyć tylko do tez wygłoszonych referatów, które w swoim całokształcie zawierały cenne dla pow. krzemienieckiego stwierdzenia i plany odnośnie do rozwoju prac kulturalno-oświatowych, społecznych i gospodarczych.

Wybory do rad gromadzkich.

W dniu 15 b.m. odbyły się w całym powiecie krzemienieckim wybory do rad gromadzkich. Wybory przeprowadziło 254 gromad, w czym 250 gromad dokonało wyborów drogą aklamacji przedstawionej listy, 4 gromady drogą głosowania. W ten sposób uzyskano 4244 mandatów z aklamacji i 60 z wyboru. Frekwencja wyborcza wynosiła 68. 4%. Procentowo Polacy uzyskali 29.3% mandatów, Ukraińcy 67.7%, Czesi 0.1%, Rosjanie 0.2%, Żydzi 2.7%.

Zjazd Sąsiedniego Związku Kół Młodzieży Wiejskiej w Horynce.

W Horynce odbył się dn. 15 b.m. Zjazd Sąsiedzkiego Związku K.M.W. Na zjeździe obrano nowy zarząd

Związku i ułożono plan pracy na rok bieżący, przy czym położono szczególny nacisk na samodzielną pracę Kół, w czym pomocą będzie właśnie Sąsiedzki Związek, do którego należy 7 Kół. W dyskusji, która się otworzyła po sprawozdaniach, widoczna była troska o rozwój i pogłębienie prac prowadzonych. Zjazd wyraził zadowolenie z powodu mającej nastąpić unifikacji organizacji wiejskich. Wybrani zostali kierownicy poszczególnych działów, jako to: kulturalno-oświatowego, gospodarczego i kształcenia młodzieży. Ten ostatni jest inowacją a ma za zadanie skierowywanie zdolniejszych i wartościowych jednostek z Kół do uniwersytetów ludowych i szkół zawodowych, aby potem utworzyć z tych jednostek pewne oparcie w pracy na wsi. Do zarządu Sąsiedzkiego Związku zaprosił zjazd szereg osób spośród nauczycielstwa i działaczy społecznych swego terenu. Na zakończenie zjazdu odbyła się wieczornica koleżeńska. Udział w zjeździe wzięło 42 osoby.

Przeszkolenie sekcji ratowniczo-sanit. dla OPL miasta.

Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Krzemieńcu prowadzi pod kierownictwem d-ra Łodzińskiego i p. J. Fuchsa przeszkolenie sekcji ratowniczo-sanitarnej dla OPL miasta. Powołano na przeszkolenie osób 22. Kurs zakończy się w połowie lutego. W październiku ub. roku przeprowadził oddział kurs ratowniczo-sanitarny ochotniczej służby zdrowia P. C. K. Kurs ukończyło 30 osób, zdając egzamin w obecności delegata Okręgu P. C. K. z Łucka.

Polska Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa w Krzemieńcu nadesłała nam sprawozdanie rachunkowo-gospodarcze za okres 1.X.1937—1.I. 1938 r. Widzimy stąd, że Kasa posiada fundusze w kwocie 9.803,66 zł., obroty widnieją w kwocie 15.501·58 zł., pozostałość wynosi 4.181 08 zł. Kasa ma 125 członków. Udzielono 59 pożyczek, z czego na rzemiosło przypada 16, handel—28, przedsiębiorstwo—8, inne 4. Biorąc pod uwagę, że półrocze od 1.X.37 do 1.IV.38 r. było okresem organizacyjnym Kasy przy niewielkich stosunków obrotach, należy stwierdzić żywą i nade wszystko potrzebną Kasy działalność.

Zofia Kossak-Szczucka w Krzemieńcu.

Znakomita autorka „Krzyżowców" przybyła w dniu 18 b.m. do Krzemieńca, gdzie wygłosiła dwie prelekcje, jedną w godzinach południowych dla młodzieży na temat znaczenia książki i sposobu tworzenia dzieła historycznego przez pisarza. Młodzież powitała pisarkę bardzo gorąco, wyrażając przez usta swej przedstawicielki wdzięczność za piękno duszy ludzkiej, płynące z jej książek. Wieczór zgromadził w sali Kolumnowej L. K. licznych słuchaczy. Prof. Groszyński w przemówieniu do p. Kossak-Szczuckiej podziękował jej za trud przyjazdu do Krzemieńca i za piękny stosunek do człowieka, zawarty w jej dziełach, przez który tak bardzo poszerza czytelnik horyzont duszy własnej. P. Kossak-Szczucka w prelekcji swej mówiła na tematy społeczne, w szczególności zaś o misji Polski katolickiej, którą przez wieki Polska spełniała i ma spełniać w dalszym ciągu.

Kurs dla sklepowych.

Sekcja Spółdzielcza ZOS zorganizowała w dniach 13 — 14. b. m. kurs dla sklepowych spółdzielni spożywczych z terenu powiatu. Słuchacze oprócz szeregu wykładów teoretycznych z zakresu organizacji sprzedaży, towaroznawstwa, historii i ideologii

ruchu spółdzielczego — zwiedzili pracownię towaroznawczą Gimnazjum Spółdzielczości Liceum Krzemienieckiego.

Krzemieniec.

Zarząd Miejski w Krzemieńcu projektuje w planie inwestycyjnym, dotyczącym miasta, realizację szeregu b. poważnych i pożądanych inwestycyj Na wiosnę br. rozpocznie się budowa szpitala i starostwa powiatowego, dalej—budowa wodociągów i kanalizacyjnych urządzeń. Istnieje śmiały plan wybudowania drugiej arterii komunikacyjnej, ulicy, tym razem naprawdę szerokiej, do dzisiejszej ul. Szerokiej równoległej. Biegłaby ona od dworca pod górami: Dziewiczą, Czerczą i Boną, przy czym dokonano by prawdopodobnie zamurowania potoku Irwa. I jeszcze jedna, ważna dla Krzemieńca wiadomość: być może, o ile ważniejsze względy nie staną na przeszkodzie. Min. Komunikacji wybuduje w Krzemieńcu— dworzec kolejowy!

Z Mołotkowa. (z braku miejsca przemówienia zamieścić nie możemy).

W Mołotkowie gm. białozóreckiej w ciągu ub. roku powróciło na wiarę ojców 40 rodzin (ponad 100 osób).

W związku z powyższym, za inicjatywą rewindykowanego Polaka Jana Mosiejki (chłopca lat 20), rewindykowani postanowili ufundować pamiątkowy krzyż. Piękny ten krzyż dębowy, wysoki na 5,5 mtr. poświęcił miejscowy proboszcz z Białozórki ks. Jałocha w dniu 1.I. b. r. Po poświęceniu krzyża wygłosił bardzo ładne i patriotyczne przemówienie wspomniany Jan Mosiejko. Uroczystość poświęcenia krzyża zgromadziła okolicznych Polaków i osadników wojskowych bardzo licznie.

Po uroczystości odbył się wspólny tradycyjny opłatek pod przewodnictwem ks. prob. Jałochy.

H. Korab-Jankowski.

Warszawski Komitet Uczczenia Juliusza Słowackiego.

17 I. b.r. w Warszawie w sali Kasy im. Mianowskiego odbyło się organizacyjne zebranie Warszawskiego Komitetu Uczczenia Juliusza Słowackiego pod przewodnictwem Prezesa Ogólno-polskiego Komitetu Uczczenia J. Słowackiego w Krzemieńcu, S. Czarnockiego, Kuratora Liceum Krzemienieckiego. Po ożywionej dyskusji został utworzony Komitet Warszawski pod przewodnictwem Prezesa Związku Literatów, p. Ferdynanda Goetla. Viceprezesem został p. prof. Rutkowski Br., dyrektor Muzycznego Ogniska Wakacyjnego przy L.K. w Krzemieńcu, sekretarką p. J. Laskosiówna, przewodnicząca Akademickiego Koła Polonistów Uniw. J. P. w Warszawie. Podczas zebrania wysunięto szereg sugestii w odniesieniu do programu uroczystości, które odbędą się w czasie od kwietnia do września 1939 r. Na szczególną uwagę zasługuje inicjatywa p. Ferdynanda Goetla zorganizowania zlotu wycieczek młodzieży szkolnej na dzień święta licealnego 27 maja do Krzemieńca, które przywiozłyby ze sobą jakieś dary dla upiększenia miejsc, stanowiących pamiątki po wieszczu w Krzemieńcu (Przede wszystkim kwiaty trwałe).

Jako siedzibę Warszawskiego Komitetu obrano lokal Związku Literatów przy ul. Pierackiego, biuro Komitetu będzie w lokalu M.O.W. przy ul. Szkolnej.

Ognisko Pracy Społecznej na Wsi.

Dn. 15 bm. odbyło się w Warszawie w gabinecie Naczelnika Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Min. W.R. i O.P. pod przewodnictwem p. Naczelnika Konewki zebranie wykładowców ogniska Pracy Społecznej na Wsi Liceum Krzemienieckiego. Na porządek obrad złożyło się sprawozdanie z roku ostatniego, ustale-

nie programów Ogniska i omówienie planu pracy na rok najbliższy. Stwierdzono pomyślny rozwój tej placówki i ustabilizowanie jej działalności. Program został podzielony na 3 działy: I wykłady z zakresu socjologii i ekonomii, które stanowić będą niejako wprowadzenie w problemy socjologiczno-ekonomiczne wsi. Dział ten jest organizowany i prowadzony pod kierownictwem wicedyrektora Instytutu Kultury Wsi, p. Obrębskiego: II dział oświatowo-społeczny, który stanowi gros pracy Ogniska pod kierownictwem p. Wizytatora Min. W.R. i O.P. Popławskiego obejmie prace, dotyczące zagadnień oświatowo-społecznych, sposób organizowania tych prac na wsi oraz technikę w poszczególnych dziedzinach (świetlica, bibliotekarstwo, domy ludowe i t p.); wreszcie III dział społeczno - gospodarczy, obejmujący zagadnienia związane z ustrojem rolnym, samorządem terytorialnym i gospodarczym, spółdzielczością i i. organizacjami spełecznymi na wsi.

Postanowiono ograniczyć do minimum wykłady, a punkt ciężkości położyć na prace seminaryjne i zajęcia praktyczne. W okresach zimowych w ciągu trzyletniego trwania kursu każdy słuchacz musi opracować dwa zagadnienia z dziedziny oświatowo-społecznej oraz dwa ze społeczno-gospodarczej. Niezależnie od tego każdy słuchacz pod kierunkiem Instytutu Kultury Wsi będzie brał udział w socjologicznych badaniach terenu.

Duży nacisk w odniesieniu do planu pracy na rok najbliższy postawiono na odpowiednią selekcję słuchaczy za pośrednictwem kierowników działów oświaty pozaszkolnej w Kuratoriach oraz organizacji nauczycielskich w celu zgrupowania w Ognisku elementu twórczego w tej dziedzinie.

Wojewódzki Wołyński Komitet Uczczenia J. Słowackiego.

Dn. 19. I. w reprezentacyjnej sali Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego w Łucku odbyło się organizacyjne zebranie Wołyńskiego Wojewódzkiego Komitetu Uczczenia Juliusza Słowackiego. Zebranie zagaił p. wicewojewoda J. Strzemiński, informując o celach i zadaniach Komitetu oraz znaczeniu akcji dla Wołynia. Na jego wniosek przewodniczący Komitetu Ogólno-polskiego w Krzemieńcu Kurator L. K. S. Czarnocki mówił również o pracach Komitetu w Krzemieńcu. Po omówieniu zadań Komitetu Wojewódzkiego i jednomyślnej uchwale powołania do życia tego Komitetu, został wybrany jego zarząd: przewodniczący wicewojewoda Strzemiński, wiceprzewodniczący dyrektor Funduszu Pracy p. Boryssowicz, sekretarka red. p. Aleksandrowiczowa, oraz członkowie: ks. infułat Skalski, pułk. Gruziński, dyr. P.B.R. Lewicki, sen. Giedroyć, dyr. Strachocki, prof. Lasowski. Zarząd Komitetu niezwłocznie po zebraniu organizacyjnym odbył swe I posiedzenie, na którym ustalił sposób powołania do życia Komitetów powiatowych na Wołyniu.

Osiedle robotnicze w Smydze.

W związku z intensywnym rozwojem ośrodka przemysłu drzewnego Liceum Krzemienieckiego w Smydze, który stał się rozrastającą się stale osadą przemysłową, powstało w Smydze palące zagadnienie dostarczenia mieszkań dla pracowników istniejących już tartaków, fabryki stolarki budowlanej i mebli, posadzek i forniru. Liceum Krzemienieckie przy pomocy kredytów Tow. Osiedli Robotniczych przystąpi w najbliższym roku budżetowym do budowy 100 mieszkań. W ten sposób w ślad za Janową Doliną na Wołyniu powstanie nowe prawidłowo rozbudowane osiedle

robotnicze przy zakładach przemysłowych nowego typu.

Nowa placówka naukowa Liceum Krzemienieckiego.

16 i 17 b.m. przedstawiciele Liceum Krzemienieckiego odbyli szereg konferencji w Min. Rolnictwa oraz w Tow. Zootechnicznym w sprawie powołania do życia przy Wołyńskim Instytucie Naukowym L.K. naukowej hodowlanej stacji doświadczalnej. Od dziesięciu z górą lat Liceum Krzemienieckie prowadzi szereg prac statystycznych oraz badawczych w dziedzinie hodowli krów, świń i owiec w swoich folwarkach, gromadząc w ten sposób obfity materiał dla przeprowadzenia badań naukowych w tej tak ważnej dla polskiego rolnictwa dziedzinie. Liceum Krzemienieckie posiada szczególnie pomyślne warunki dla założenia naukowej stacji doświadczalnej. Z inicjatywą tą wystąpili wobec miarodajnych czynników przedstawiciele L. K., uzyskując w wyniku wymienionych konferencji poparcie ze strony Min. Rolnictwa dla powstania tej placówki. Podjęto już jej organizację a zrealizuje się ją całkowicie w roku budżetowym 1938/40.

Uwaga — Prenumeratorzy!

Pismo Zrzeszenia Byłych Wychowanków Liceum Krzemienieckiego, „Droga Pracy", wychodzące dotąd jako dodatek do „Życia Krzemienieckiego" jest obecnie pismem oddzielnym i nie będzie dołączane do numerów „Życia Krzemienieckiego".

Ci z naszych Prenumeratorów, którzy chcieliby „Drogę Pracy" otrzymywać, proszeni są o wpłacenie na konto „Drogi Pracy" kwoty 1·50 zł., jako całorocznej prenumeraty. Pismo to przysyłane będzie łącznie z „Życiem Krzemienieckim".

Konto „Drogi Pracy" w Komunalnej Kasie Oszczędności pow. Krzemienieckiego ma Nr. 80.895.

Uprasza się o nadsyłanie do administracji naszego pisma niezwróconych list z ofiarami na Dom Sztuki.

Zamiast życzeń świątecznych — na „DOM SZTUKI"

Lista Nr. 9. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Halina Krajewska	zł.	1.—
M. Pawska	„	1.—
Tomaszewska	„	0.50
Kobusiewicz	„	1.—
M. Górecka	„	1.—
M. Rodziewiczowa	zł.	1.—
E. Złonkiewiczowa	„	1.—
Dłubakowa Stanisława	„	1.—
Halina Czarnocka	„	3 —
Aniela Bylicyna	„	1.—
		12.50

Lista Nr. 12. K. K. O.

Aleksander Boczkowski	zł.	5.—
Bazyli Sagatow	„	2.—
Eugenia Feldówna	„	1.—
M. Pawska	„	1.50
Zaleski	zł.	1.—
F. Bujalski	„	1.—
J. Jaśkiewiczowa	„	2.—
		13.50

Ziemia Wołyńska Nr. 12.

Grudniowy zeszyt tego miesięcznika otwierają wspomnienia Jadwigi Dunin Karwickiej p. t. Ostatnia Msza. Jest to epizod z martyrologii Kościoła Katolickiego na Wołyniu pod okupacją rosyjską. Autorka, traktując temat po literacku, opisuje ostatnią Mszę św. w Kościele SS Karmelitanek w Dubnie.

Herman Rappaport daje: Przyczynek do historii szkolnictwa jezuickiego na Wołyniu.

Zbigniew Rewski publikuje rachunki budowy pałacu i kościoła w Wiśniowcu, opatrując je analitycznymi uwagami.

Ruch naukowy na Wołyniu omawia dr. Julian Nieć. Artykuł ten przynosi szereg szczegółów o działalności w r. 1939 Woł. T-wa Przyjaciół Nauk w Łucku, oraz powołanego do życia przed półroczem Wołyńskiego Instytutu Naukowego przy Liceum Krzemienieckim.

W dziale wśród książek i czasopism Tadeusz Gumiński omawia przewodnik krajoznawczy „Warszawa", wydany przez Oddział Warszawski P. T. K. oraz t. V Rocznika Ziem Wschodnich na rok 1939, wydany przez T-wo Rozwoju Ziem Wschodnich.

Kronika ruchu krajoznawczo-turystycznego na Wołyniu przynosi dłuższy komunikat Oddziału Łuckiego P. T. K. o dotychczasowych poczynaniach około odbudowy zamku w Łucku. Sprawą tą z ramienia P. T. K. zajmuje się specjalna komisja, złożona z członków T-wa, delegata władz miejskich i specjalistów.

Towarzystwo Polonistów R. P. oddział w Łucku w porozumieniu z Wołyńskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk przystępuje do wydania antologii współczesnej twórczości literackiej Wołynia.

W związku z tym uprasza się wszystkich zainteresowanych tą sprawą o nadsyłanie odpowiednich materiałów.

Literaci wołyńscy proszeni są o nadsyłanie:

1) krótkiego życiorysu, jeśli możliwie z fotografią.

2) swoich utworów już publikowanych,

3) zestawienia wydanych dotychczas prac i ewentualnych recenzyj o nich.

Wszystkie powyższe materiały uprasza się nadsyłać najpóźniej **do dnia 1 kwietnia 1939 na adres:** Wołyńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk Łuck, Sienkiewicza 31.

Żywioł niemiecki na Wołyniu.

Zachodnia Agencja Prasowa donosi: Niemiecka prasa mniejszościowa w Polsce poświęca żywiołowi niemieckiemu na Wołyniu obszerne artykuły, przedstawiające historię tego elementu i jego obecny stan posiadania. Prasa niemiecka twierdzi, że Niemcy tamtejsi mimo swego lojalnego stosunku do Państwa Polskiego są narażeni na szereg utrudnień. Pomija natomiast fakt, że głównym źródłem wyłaniających się trndności jest w pierwszym rzędzie działalność polityczna i propaganda niemieckich ugrupowań narodowo-socjalistycznych, która zdołała dotrzeć również na teren tych ziem, stanowiących przejście na teren trzech województw południowo-wschodnich, na których również Niemcy rozwijają od pewnego czasu ożywioną działalność polityczną.

Redakcja zastrzega sobie prawo robienia w rękopisach poprawek i skrótów, oraz nie bierze na siebie żadnych zobowiązań co do terminu drukowania nadsyłanych artykułów.

Za Komitet Redakcyjny: E. Kornaszewska

Wydawcy: Liceum Krzemienieckie, Zjednoczenie Organizacyj Społecznych Powiatu Krzemienieckiego

Adres Redakcji i Administracji: Krzemieniec, Dom Społeczny ZOS.

Prenumerata: roczna 6 zł., półroczna 3 zł. Cena numeru pojedynczego—30 gr. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują: Zjednoczenie Organizacyj Społecznych w Krzemieńcu, Urzędy Gminne na terenie pow. krzemienieck. Wszelkie należności wpłacać należy na konto czekowe „Życia Krzemienieckiego" P.K O. № 511,153.

Ogłoszenia: cała stronica 20 zł., 1/2 stronicy 12 zł., 1/4 stronicy 7 zł., 1/8 stronicy 4 zł. Ogłoszenia drobne do 10 wyrazów 1 zł. 50 gr., każdy wyraz następny 10 gr.

Dwutygodnik i wszystkie jego wydawnictwa nabywać można w następujących składach:

K r z e m i e n i e c: Stanisław Zieliński, Księgarnia i skład papieru ul. Szeroka 140, M. Lubieniecki, Księgarnia „Kometa" Czackiego 9

Ł u c k: Skład wydawnictw Polskiego T-wa Krajoznawczego w Łucku w Muzeum Wołyńskim.

W a r s z a w a: Księgarnia T-wa Wydawniczego Mazowiecka 12.

Tłoczono w drukarni W. Cwika w Krzemieńcu.